Dodatek Techniczny należy doręczyć naczelnikowi gniazda. Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

ROK XLV WARSZAWA, 15 GRUDNIA 1928 Nr. 24

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY „SOKÓŁ"

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ"

Prenumerować można w Warszawie, Szopena 3 lub Nowy-Świat 40 na czeki P.K.O. Nr. 3852 oraz na poczcie

Prenumerata dla Gniazd wynosi rocznie 7.00.

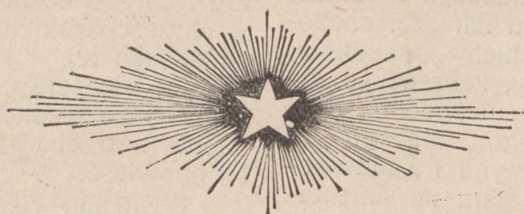
PRENUMERATA OGÓLNA Z DODATKIEM

	zł. gr.
Rocznie	7.00
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
Miesięcznie	1.10
Numer pojed.	0.50

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego inż. Mikołaja Maksysia, Henryka Niedźwiedzkiego, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, d-ra Marjana Wolańczyka, Antoniego Wolskiego.

Wszystkim Prenumeratorom i Czytelnikom naszego pisma przesyłamy serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne.

Redakcja.



Z OPŁATKIEM.

Ze wszystkich świąt, jakiemi nas obdarzyła kultura chrześcijańska, największą sympatją cieszy się Boże Narodzenie. Wieje w tych dniach jakiś rodzimy wiew — pełny uroku wigilijnej uczty, siano na stole, często w chatach rozesłana słoma, łamanie się opłatkiem, szopka, drzewko, cały ten arsenał z żywemi kolendami odróżnia naszą kolendę od surowych, trudnych do zrozumienia przez prostaczy umysł obrzędów i znaczenia Święta Zmartwychwstania czy zesłania św. Ducha. Boże Narodzenie tchnie nastrojem rodzimym, bucha weselem i pozbawione jest zupełnie jakiejś dziwnej osmętnicy, wyglądającej z poza tajemnicy misterjów liturgicznych. Jakie są tego powody, gdzie przyczyna takiego, a nie innego rozumienia i obchodzenia pamiątki przyjścia na świat Zbawiciela?

Powiedzieć, że Narodzenie Boże jest tą zagadką, to za mało, to nie potrafi wyjaśnić tej błogiej radości, tego wesela, szczególnie panującego wśród naszego narodu, bo Zmartwychwstanie jest swoją treścią potężniejsze, a zesłanie Ducha św. wznioślejsze dla życia zarówno w swej religijnej treści jak i świeckiej przenośni — a mimo to Polska bardziej uroczyście obchodzi i zawsze obchodzić będzie kolendę, aniżeli inne święta. Świadczy o tem cały szereg legend, obrzędów, związanych właśnie z wigilją, Narodzeniem, Nowym Rokiem i 3 Królami, świadczy wreszcie najliczniej wzbogacona literatura polskich kolęd, nie mająca konkurencji w żadnej innej literaturze świata. Silniejszy zaś dowód ponad literaturę znajdujemy w obrzędach, święcie przechowywanych u naszego ludu, który

nie rozumiałby kolendy bez snopa zboża w chacie, bez tradycyjnych potraw, bez gwiazdy, niedźwiedzia, Heroda. Te to właśnie obrzędy nadają świętu Bożego Narodzenia charakter swojski, rodzimy, te to obrzędy były i są pobudką do twórczości literackiej w licznych pieśniach i cudownych legendach, jakie rodzą się w fantazji zarówno artystów, jak i ludu, a których osią staje się Dzieciątko i Rok Nowy i Królowie.

Wytłumaczenie tego specjalnie polskiego charakteru znajdziemy w jednym fakcie — tradycji, tak, że możemy śmiało powiedzieć, że dzięki tradycji stało się Boże Narodzenie największem świętem w narodzie, który w swojej właściwości plemiennej żywi szczególny kult dla tradycji i zboczenie od uświęconych przez Ojców zwyczajów, uważa za zbrodnię. Tradycja zatem nadała kolendzie stygmat najzaciszniejszej, najserdeczniejszej uroczystości — ale to samo należałoby powiedzieć i o świętach innych, a skoro tak nie jest, to widocznie tradycja, odnosząca się do święta Dzieciątka jest dawniejszą, stąd też trwalszą i silniejszą. I rzeczywiście, skoro odrzucimy uczuciowy sposób tłumaczenia, t. j. tradycyjny, a będziemy szukali realnych podstaw, to znajdziemy je jeszcze w pogaństwie naszych praszczurów.

Jak wszyscy Słowianie—tak i Polacy mieli mnóstwo obrzędów, z pośród których największą czcią otaczane były, a stąd najuroczyściej obchodzone, obrzędy, połączone ze zmianami pór roku. Jest to zrozumiałe, gdy uwzględnimy charakter rolniczy kraju i zależność wielką życia i powodzenia ludzkiego od pór roku. Są też główne 4 święta, których chrześcijaństwo nie mogło wytępić i uznało za jedyny środek połączenia kultu świąt pogańskich z uroczystościami chrześcijańskiemi i zazębiło w ten sposób treść nową o dawną formę, co wyszło obojgu na dobre.

Jesień, ten początek roku rolniczego — chlubi się pamięcią zmarłych ojców i ku ich czci obchodzone były „Dziady", jako że to duchy przodków, którym zanosi się pierwsze płody, zebrane po całorocznej pracy. Kult, od którego niepodobna było oderwać Polaków i dlatego kapłani złączyli go z uroczystością Wszystkich Świętych i Zaduszkami, łącząc ofiary, składane przedtem na cmentarzach z modłami za dusze zmarłych. Druga zmiana w roku przypada właściwie na koniec grudnia, tę sprzęgło chrześcijaństwo z Bożem Narodzeniem; wiosenne święto „Marzanny", wynoszonej ze wsi a wprowadzenie bogini wiosny złączono ze Zmartwychwstaniem — stąd topienie Marzanny utrzymało się do dziś w postaci oblewanego poniedziałku czy śmigusa — wreszcie najdłuższy dzień w roku, nastanie lata, obchodzone uroczyście przez Sobótki, związało chrześcijaństwo ze św. Janem lub Zielonemi Świętami i stąd Sobótki o ile dziś jeszcze gdzieś się obchodzi, łączy się albo z tradycyjnym dniem 24 czerwca — albo ze świętem Zesłania Ducha św. W ten sposób ratowało duchowieństwo łacińskie świadomie cześć dla świąt chrześcijańskich, a niechcąco przechowało kult dawnych obrzędów pogańskich, z których co prawda odpadało coraz więcej warstw pogańskich — ale które przecież pozostały do naszych czasów i bardzo wolno ustępują, o czem świadczyłaby jedna tylko sobótka, dziś coraz rzadziej już obchodzona.

Jak jednak te cztery uroczystości wybijały się swem znaczeniem i świętością z pośród wszystkich innych, których było o wiele więcej (dożynki, okrężne i inne), tak z pośród tych największych szczególne znaczenie posiadała kolenda (kolada). Ważność tę daję kolendzie przedewszystkiem długość jej trwania, wynosząca mniej więcej 6 tygodni — początek bowiem tkwi w 2-ej połowie grudnia, a koniec sięga chwili, gdy według podania ludowego niedźwiedź budę rozwala albo ją poprawia, co się zbiega ze świętem M. Boskiej Gromnicznej, a więc z końcem okresu kościelnego Bożego Narodzenia, tak jak i początek zbiega się z adwentem. Ta długość czasu, utrwalająca lepiej obrzęd kolendy niż inne, trwające tylko jeden dzień czy jedną noc, łączyła w sobie jeszcze cechę gościnności Przenieśmy się bowiem w te zamierzchłe czasy, w sposób życia tych Przemków, Ziemowitów, Bożywojów, jak to oni pokończyli wszelkie prace jesienne na polu, wymłócili i zaopatrzyli przed zimnem zapasy — jednem słowem, skończywszy zajęcia gospodarskie oddają się wywczasom, aż do wiosny, cóż było wówczas robić; jeszcze w XVI wieku śpiewał wieszcz z Czarnolasu:

Wtenczas, gościu, bywaj u mnie,
Kiedy wszystko najdziesz w gumnie,
A, jeśli ty rad odkładasz,
Mnie do siebie drogę zadasz.

Zaczynały się też wówczas korowody sąsiedzkie i gościny wzajemne — stąd też wieczerza wigilijna jest centralnym punktem wszelkich uroczystości. Łączy się nadto z nią jeszcze inna, religijna czysto czynność, znowu pogańska, powtarzana przy składaniu wszelkich obiat bogom, gdy kapłan dzielił się po ukończeniu ofiary przaśnym chlebem ze wszystkimi ofiarnikami — stąd znów nasz opłatek, tak bardzo nadający się do powtórzenia w chrześcijaństwie, gdyż przypomina nam ucztę pańską i łamanie się wspólnym chlebem — oto czar wigilji, sięgający swym zwyczajem do zwyczajów pogańskich, a łączący w swym charakterze i chrześcijańskie pierwiastki. Nic też dziwnego, że wieczerza i cały wieczór był pobudką do stworzenia już w chrześcijańskich czasach czarownych baśni i legend, jako tej, że bydlęta, ugoszczone resztkami świętej wieczerzy, przemawiają ludzką mową — jedną tylko trudność podaje legenda w ich zrozumieniu — trzeba być bez grzechu — ale snujmy dalej opowieść.

Wzajemne odwiedzanie się zaczynało się czy kończyło składaniem życzeń na rok następny, boć towarzyskimi byli dawni Polacy i grzecznością się odznaczali i oto mamy i dziś życzenia Nowego Roku, w pieśni dziwnie połączone:

Za kolendę dziękujemy,
Zdrowia, szczęścia winszujemy.

albo specjalne pieśni — „Szczodry wieczór, dobry wieczór panie gospodarzu u ciebie, przysłał nas tu sam Pan Jezus po kolendzie do ciebie. A dajże ci Boże, szczęścia, zdrowia w tym domu"—pochodzące już z późniejszej doby i to dobrze, kiedy obok gospodarza i pan się zaplątał, ale w formie chrześcijańskiej i nowszej oddaje dawnego ducha.

Uprzyjemniali sobie wzajemnie nasi praojcowie te długie zimowe wieczory uciesznemi widowiskami, a więc taniec niedźwiedzia i chodzenie z nim od chaty do chaty było najpospolitszą rozrywką w tych czasach. Dzisiaj znów z niedźwiedzia rzadko już spotykanego zrobił się biblijny Heród, albo jeszcze niewinniejsza gwiazda, w czasie 3 królnego święta, obnoszona przez chłopaków. Wszystkie zatem uroczystości mają swoje źródło w rodzimej, pogańskiej jeszcze tradycji i dlatego nadają taki swoisty,

domowy charakter całemu temu okresowi kościelnemu.

Dziwić nas może dlaczego właściwie to święto, tak przylgnęło do dawnych tradycyj, dlaczego nie stało się to samo z innemi, również połączonemi z tradycyjnym kultem, świętami kościoła. I ta tajemnica nie zbyt trudna jest do wytłumaczenia. Oto Narodziny i postrzyżyny są dla Polaków nadzwyczaj wesołem zdarzeniem i znów szereg cały ceremonij — jak spalanie koguta przy położnicy, jak składanie życzeń przy postrzyżynach, zacieśniły stosunek gości z nowonarodzonym — a ponieważ Boże Narodzenie właściwie taki obchodzi fakt, więc podobać ono musiało się bardziej naszym ojcom od Zmartwychwstania, które poprzedziła okrutna męka, od zesłania Ducha św. zupełnie niezrozumiałego, — Narodzenie Dzieciątka było jasne od początku do końca i było uroczyste dla Polaków — stąd też własną nazwę k o l e n d ę, ozaczającą „życzenia noworoczne", przeniesiono na cały okres kościelny, stąd też pieśni tego okresu otrzymały również nazwę kolendy.

Ten charakter, pozbawiony grozy djabłów, leżących smołę ze wszystkiemi okrucieństwami piekła, zapanował też niepodzielnie we wszystkich pieśniach t. zw. kolendach i jasełkach, nie uznających wprost treści bez Kuby czy Maćka, bez scen codziennego życia, które odsłaniają nasi pasterze bez najmniejszej żenady przed Panem — bo ten Pan nie jest groźny — ten Pan to Dziecina ukochana i otoczona ojcowską miłością jak ich rodzinne bogi. Jednem słowem powiedzieć możemy, że w uroczystościach Bożego Narodzenia pogaństwo zwyciężyło formą chrześcijaństwo i dlatego stało się tak bliskie i takie swojskie, bo przechowało tradycję rodzimą, wypełniwszy ją nową, religijno - chrześcijańską treścią.

Oto pamiątka, którą warto przypomnieć Sokołom, gdyż dla nas wszelka tradycja jest świętą, ona bowiem daje nam siłę i wiarę w siebie, ona łączy pokolenia całe i uczy współżycia w obecnej dobie — ona daje siłę twórczą i wskazówkę do postępowania w dzisiejszej dobie. Łączymy nie tylko dłonie, ale łączymy serca nasze w ten święty wigilijny wieczór i tych, którzy rozrzuceni są po całej polskiej ziemicy i tych, co poza jej granicami pędzą trudny żywot i tych, którzy za oceanem tęsknią do Matki— Ojczyzny — łączymy serca nasze jedną ideą sokolą, znajdując w tradycji najlepszy i najsilniejszy sprawdzian jedności polskiej myśli — polskiego ducha.

Dr. Marjan Wolańczyk.

KOLENDA.

Pierwszej komendantce p. w. Druhnie Korewinie poświęcone.

W dzień Bożego Narodzenia,
gdy się świat odradza stary;
od każdego pokolenia
Los wymaga swej ofiary
hej kolenda.

Były ojce, będą syny
w jednej służbie, w jednym trudzie,
bo cel świata ten jedyny,
by szczęśliwie żyli ludzie
hej kolenda.

Starły pęta ojców dłonie,
wolność droga zaistniała,
zaco zewsząd okrzyk wionie:
męczennikom naszym chwała!
hej kolenda.

Lecz wołajcie niezbyt śmiało,
(świat was cały skrzętnie słucha),
macie wprawdzie wolne ciało,
n i e w o l n e g o m a c i e d u c h a
hej kolenda.

Gdy tę prawdę ludziom w oczy
rzucim, chociaż ona boli,
niech rękawy swe zatoczy
dla poprawy huf sokoli
hej kolenda.

Niech synowie za ojcami
plewią dalej z roli chwasty,
niechaj łączy się za nami
wzniosły, polski duch niewiasty
hej kolenda.

Krew obmyła ręce stare
dla naszego wybawienia;
my dziś złóżmy też ofiarę
dla dusz naszych odrodzenia
hej kolenda.

W.

ĆWICZENIA CIELESNE W OKRESIE WCZESNEGO DZIECIĘCTWA.

Fizyczna strona człowieka jest podstawą jego umysłowości i moralności.

J. Śniadecki.

Ćwiczeniom cielesnym, których podstawą i abecadłem jest gimnastyka, przypisuje się wiele właściwości: wpływają one dodatnio na wyrobienie sił fizycznych, rozwój płuc, ułatwiają krążenie krwi, przemianę materji, wyrabiają charakter, kształcą wolę, słowem budują zdrowie fizyczne i sprawność organizmu, a zdobycze fizyczne ułatwiają i potęgują rozwój władz duchowych.

Rzeczywiście na takie braki, jak garbienie się, płaską i wąską klatkę piersiową, jedną z przyczyn małokrwistości, liczne skrzywienia kręgosłupa i t. d., gimnastyka posiada środki wypróbowane i niezawodne, a bezskutecznie ludzie szukają ich w aptece.

Aby jednak osiągnąć te wartości, trzeba się poddać określonym warunkom: ćwiczenia gimnastyczne powinny być 1) powszechne t. j. objąć naj-

szersze koła ogółu naszego, 2) **stałe,** t. j. stosowane od urodzenia aż do śmierci, 3) gruntowne, t.j. oparte na studjach naukowych i doświadczeniu fachowem i 4) świadome całokształtu zadań, dróg i środków.

Dziś chodzi nam jedynie o punkt drugi, t. j. by ćwiczenia rozpoczynały się możliwie najwcześniej, t. j. od niemowlęctwa. Alboż niemowlęta lub dzieci małe mogą uprawiać gimnastykę? Oczywiście, nawet muszą, ale „gimnastykę swoją". Właściwym wynalazcą gimnastyki jest dziecko, jako niezmordowany i niewyczerpany odkrywca najrozmaitszych form ruchu racjonalnego, t. j. ściśle związanego z naturalnemi potrzebami naszego ustroju.

Wrodzoną cechę dziecka stanowi nienasycone pragnienie ruchu, nieposkromiony popęd do czynności. Dlaczego? Bo dzięki tym ruchom dziecko zdobywa doświadczenie. Te bowiem najelementarniejsze i jeszcze nieświadome ruchy dowolne rodzą zdolność odbierania, wyróżniania i przyswajania wrażeń umysłowych, jako najelementarniejszych przejawów czynności psychicznej.

Ruchliwość dziecka i zdobyte dzięki jej doświadczenie decydują w okresie tworzenia się pierwszych wyobrażeń, pojęć i sądu o otoczeniu a zarazem pierwszych wad, ponieważ hamując tę naturalną potrzebę dziecka, znakomicie przyśpieszamy rozwój złych skłonności: niezadowolenie, niecierpliwość, grymasy, upór i t. d.

Otóż nauka podpatrzyła dzieci i stworzyła cały szereg sztucznych ćwiczeń, mających na celu moc „zdrowia" i pełnię „życia", dwóch oderwanych pojęć, ujętych w materjalnej postaci naszego ciała. Całokształt tych, jako układ ćwiczebny, sztucznych ćwiczeń, wzorowanych na racjonalnym naturalnym ruchu dziecka, dopełnianych i ulepszanych w miarę potrzeb, komplikujących nasze życie codzienne, a tak przecież różnorodnych, nauka nazwała gimnastyką.

Już w tej nazwie „gimnastyka" tkwi w pewnej mierze naśladownictwo dziecka, wyraz ten bowiem pochodzi od greckiego słowa „gimnos", co znaczy goły, a więc najpraktyczniejszy do ćwiczeń pół-nago, w kostjumie, nie krępującym ruchów. Ale w gimnastyce niemowląt nie może być mowy o sztucznych ćwiczeniach ciała. Zresztą ich nie potrzeba, gdyż sama natura daje nam przepisy ruchów lepszych, aniżeli teorja, która dość często ulega zmianie poglądów naukowych. Maleństwo musi swobodnie wywijać rączkami i nóżkami. Nie tamujcie tej potrzeby naturalnej, zazwyczaj krępowanej przez szkodliwe zwyczaje i przesądy, które jako ujemne wpływy zewnętrzne, powodują niekiedy nawet trwałe zmiany w ustroju dziecka, utrudniając późniejszą pracę nad zniekształconem ciałem. Ruchliwe, a jednak niezaradne dziecko nie umie się obronić przed niepotrzebnemi powijakami, hamującymi prawidłowy rozwój klatki piersiowej (brak ten przygotowuje grunt dla gruźlicy) i narządów ruchu.

Wobec tego, że ustrój dziecięcy dość łatwo się oziębia, stąd wynika potrzeba oszczędzania ciepła ustrojowego. W tym celu wystarcza równomierna temperatura w pokoju (16 stopni), koszulka, kaftanik wełniany i pieluszka. Opatulanie, zagrzebywanie w poduszkach, zmuszanie do ciszy, na każdy krzyk lub płacz podaje się pierś — hamują nietylko naturalny rozwój klatki piersiowej i całego układu mięśniowego, lecz również regulację ciepła. Przytem dziecko będzie zawsze spocone, a więc musi się przez parowanie potu ziębić — wtedy łatwiej dziecko zachoruje, czego winę składa się na przeciągi lub przewietrzanie pokoju. Opatulanie przeciwdziała również koniecznemu dla dziecka hartowaniu przez powietrze, a hartować, to znaczy, w najogólniejszem znaczeniu tego wyrazu, dostosowywać dziecko do atmosferycznych warunków, przyczem próby z wodą odgrywają tylko rolę drugorzędną.

Już od 1 — 2-go tygodnia należy ułatwiać dziecku kładzenie go na brzuszek kilka razy dziennie na 1 — 5min. Jakże rzadko widujemy miesięcznego bączka, trzymającego główkę prosto i swobodnie się obracającego. Najczęściej główka opada naprzód lub waha się to w prawo to w lewo. Sprobujcie kłaść niemowlę na brzuszek, przekonacie się, że w końcu miesiąca główkę trzymać będzie zdecydowanie prosto, nie narazi się na skrzywienie kręgosłupa, nie zdobędzie wklęśniętej klatki piersiowej. Kładzenie naszej istotki „plackiem", zmuszając ją do unoszenia główki, wzmacnia mięśnie grzbietu i szyi oraz wyrabia przyszłą dobrą postawę przez naturalne wygięcie w krzyżu. Leżenie zaś nawznak (bez powijaków) jest doskonałą gimnastyką brzucha, bo dziecina wywija i kopie nóżkami zawzięcie i z zapałem w granicach własnej potrzeby.

Przeciętnie w 4 — 5-ym miesiącu dziecinka zaczyna się unosić, a matka lub niania, ucieszona sądzi, że ono chce conajmniej siadać, i w najlepszej wierze pomaga mu, czyniąc tem nieświadomie krzywdę, mogącą bardzo poważnie zaważyć na jego normalnym rozwoju. Tymczasem, pozwólcie, niech się siłuje samo, bo przyczyną tego naturalnego przejścia z pozycji poziomej do pionowej jest wrodzona potrzeba sięgnięcia bliskich przedmiotów. Wtedy, zamiast przyśpieszać sztucznie owo „siadanie", puście nieboraka na ziemię, a lepiej na kołdrę lub koc, bo będzie cieplej, połóżcie 1 —2 zabawki i pozwólcie, niech samo swobodnie wykonywa te pierwsze próby unoszenia się, siadania i wstawania.

Obserwując dziecko, sami się dużo nauczycie i przekonacie, jak prędko zacznie się czołgać, manipulując nóżkami i rączkami, aż dopełznie do pożądanego przedmiotu. Nie zmęczyło się, bo przecież nad wyraz mile uśmiecha się, rzuca zdobyty przedmiot, znów pełza, a gdy się rzeczywiście zmęczy, zawsze odpoczywa w pozycji poziomej, nigdy (do czasu) siedzącej. Instynktownie dziecko broni się przed garbieniem, do którego usposabia przedwczesne i przydługie siedzenie i które zresztą wyczerpuje jego układ mięśniowy.

Za 4 — 5-ym razem już będzie chodziło „na czworakach", co się opóźnić może do roku, jeżeli niecierpliwa niania zechce uczyć dziecko siedzieć i wstawać. Czworonożny chód wzmacnia mięśnie kończyn i tułowia, wystarcza miesiąc — półtora, jak dzieciak zacznie się wspinać do napotkanych przedmiotów, a stąd do chodzenia już bardzo blisko. Repertuar ruchowy i zdobyte doświadczenie wzbogaca wrodzony popęd do orjentacji dziecka.

(d. n.)

Dh. T. Drabczyk.

WYCIĄG Z PROTOKUŁU POSIEDZENIA ZARZĄDU ZWIĄZKU W DNIU 24 i 25 LISTOPADA 1928 R.

Na posiedzeniu Zarządu Związku w dn. 24 i 25 listopada r. b. załatwiono następujące sprawy:

a) Upoważniono Zarząd Dzielnicy Małopolskiej do przepisania na własność Harcerstwa Polskiego we Lwowie gruntu w Rzęśnie Polskiej, ofiarowanego temuż Harcerstwu jeszcze przed wojną przez Arcybiskupstwo Lwowskie i zapisanego wówczas w księgach wieczystych ze względów formalnych, jako własność Sokoła.

b) Wysłuchano sprawozdania Dha Prezesa Zamoyskiego z delegacji na Zlot Sokolstwa Jugosłowiańskiego w Skoplije, na zlot Sokolstwa Polskiego w Syracuse w Ameryce i na uroczystość 10-letniego jubileuszu zwycięstwa Państw Sprzymierzonych w Paryżu i uchwalono wyrazić podziękowanie: 1) Związkowi Sokolstwa Polskiego w Ameryce na ręce dha Prezesa Starzyńskiego za przyjęcie i okazaną serdeczną gościnność delegacji Związku na zlot w Syracuse N. Y.; 2) dhom d-rowi Wolańczykowi i mecenasowi Niedzielskiemu za przyczynienie się swym udziałem i wystąpieniem na zlocie Sokolstwa Polskiego w Syracuse do wydatnych i nader korzystnych dla Sokolstwa wyników delegacji Związku Sokolego na wspomniany zlot; 3) Dzielnicy VII-ej we Francji na ręce dha Szałkowskiego, prezesa Dzielnicy za wystawienie drużyny reprezentacyjnej, która wzięła udział w uroczystości 11.11.1928 r. w Paryżu złożenia wieńca na mogile Neznanego Żołnierza przez Związek Sokolstwa Słowiańskiego; 4) D-howi Brabanderowi, prezesowi gniazda Paryż za wystąpienie z delegacją gniazda w dn. 11.11 b. r. i za zorganizowanie kwater i wyżywienie przybyłej drużyny sokolej w tymże dniu.

c) Wysłuchano sprawozdania dhów Terecha i Tyrakowskiego o sprawach organizacyjnych Związku i uchwalono: 1) Gniazda mogą sprawiać sztandary jedynie za zezwoleniem Dzielnicy i po uzyskaniu przychylnej opinji Okręgu; 2) Wpłaty na rzecz funduszu na ekspedycję olimpijską obowiązują Dzielnice nadal, zgodnie z uchwałą Zarządu z dn. 17.III.28 i winny być uskutecznione przed zlotem 1929 r.; 3) Zaprotestować na Walnem Zgromadzeniu Związku Związków Sportowych przeciwko zmianom statutu pozostawiając zajęcie dalszego stanowiska w tej sprawie Przewodnictwu.

d) Wysłuchano sprawozdania dhny Holder-Eggerowej w sprawach Wydziału Sokolic i postanowiono: 1) W sprawie tworzenia gniazd żeńskich przypomnieć obowiązujące uchwały Rady Związkowej z dn. 3 czerwca 1928 r.; 2) Uznać żądany zjazd przedstawicielek okręgów w Poznaniu przed zlotem za pożądany, o ile koszta tego zjazdu nie przekroczą możności finansowej Związku. Sprawę tę pozostawić Przewodnictwu do decyzji.

e) Po wysłuchaniu sprawozdań Dha Naczelnika Związku z prac Związkowego Wydziału Technicznego zatwierdzono wnioski tegoż Wydziału: 1) O ustaleniu stroju uroczystego i ćwiczebnego dla młodzieży męskiej i żeńskiej; 2) o zatwierdzeniu wyboru Naczelniczki Związkowej dhny J. Zamoyskiej i Komendantki Związkowej P. W. dhny H. Korewiny; 3) O powołaniu Komisji dla opracowania regulaminu Związkowego Wydziału Technicznego, Naczelnictwa Zw., Naczelnika i Naczelniczki Zw.; 4) O przeglądzie Dzielnic przez Naczelnika i Naczelniczkę Zw; 5) O powołaniu przez Naczelnika Zw. Komisji Technicznej z dhów Dzielnicy Wielkopolskiej oraz ewent. innych Dzielnic na czas Zawodów Związkowych i zlotu; 6) O zatwierdzeniu terminu Związkowych zawodów narciarskich w dniach 12 i 13 stycznia 1929 r. w Zakopanem; 7) O wydaniu ilustracyj do ćwiczeń wolnych druhen i druhów; 8) O strojach prowadzącego zlot Związku, Dzielnicy i Okręgu i wyprowadzającego druhów; 9) O zorganizowaniu stałych Związkowych kursów gimnastycznych; 10) O poddanie w całości rewizji odznak członków Naczelnictwa Związku, Dzielnicy i Okręgu z przekazaniem jej przeprowadzenia Przewodnictwu przed terminem Zlotu Poznańskiego.

Nadto Zarząd Związku, przypisując sukces drużyny olimpijskiej w przeważnej mierze dhowi Prezesowi Zamoyskiemu, który drużynę tą zebrał na kursa w Kozłówce, utrzymywał ją i otaczał nader serdeczną opieką, dodając bodźca do pracy, oraz dhowi Naczelnikowi Fazanowiczowi, którego pracy, energji i oddaniu się sprawie drużyna zawdzięcza swe wyćwiczenie i karność, uchwalił złożyć Im w imieniu Związku gorące podziękowanie.

f) Wysłuchano sprawozdania Komendanta Stałych Drużyn Sokolich, dha Arciszewskiego i uchwalono postawione przezeń wnioski: 1) Zarząd Związku uchwala poddać rewizji Regulamin i Instrukcje o S. D. S. i przerobić je w duchu rozdziału ćwiczeń P. W. od S. D. S. i większego przyciągnięcia do pracy w S. D. S. naczelników gniazd i okręgów; 2) Zarząd Związku uchwala umożliwić współpracę innym związkom społecznym, chcącym współpracować ze Związkiem Sokolim w tworzeniu S. D S. Bliższe wskazówki co do przeprowadzenia tej uchwały opracuje Przewodnictwo Związku.

g) W sprawie zlotu w 1929 r. powzięto następujące uchwały: 1) Rozwinąć propagandę zlotową w prasie codziennej i Przew. Gimn. „Sokół“; 2) Upoważnić Komisję Zlotową Finansową do dysponowania funduszami na podstawie zatwierdzenia przez Dzielnicę Wielkopolską; 3) Ustalić szczegółowy program zlotu; 4) Ogłosić w Przew. Gimn. „Sokół“ wezwanie do Dzielnic, by nadsyłały eksponaty na wystawę sokolą do poszczególnych Dzielnic; 5) odnieść się do Sokolstwa Polskiego w Ameryce, by wzięło udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w ramach wystawy sokolej; 6) Wyznaczyć kwatermistrzów dla gniazd, okręgów i dzielnic, z których dzielnicowi i okręgowi na zlot winni przybyć na dzień przed terminem.

h) Nadzwyczajnej Rady Związkowej postanowiono przed zlotem nie zwoływać.

i) Przyznano zaszczytne odznaki:

Druhom i druhnom, członkom Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce:

1) Dhowi D-rowi Ostrowskiemu — Wielkiemu Mistrzowi Kapituły Krzyża Honorowego.

2) Dhowi Osadzie, Redaktorowi „Sokoła“.

3) Dhowi Kresse — Prezesowi I-go Okręgu N. Y.

4) Dhowi Dattnerowi — Wiceprezesowi Okręgu I-go.

5) Dhowi Ostrowskiemu — Prezesowi Okręgu XIII.

6) Dhnie Laskowskiej — w Detroit.

7) Dhnie Kradynie — Wiceprezesce Okręgu

8) Dhowi Kubiszewskiemu — Prezesowi Okręgu II w Chicago.

9) Dhowi Łopacińskiemu, Skarbnikowi Okręgu II.

10) oraz Henrykowi Fordowi.

Druhom i druhnom, członkom Związku Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce:

1) Dhowi Henrykowi Boryczce, zastępcy Naczelnika Dzielnicy i Okręgu i naczelnikowi gniazda w Bielsku.

2) Dhowi Franciszkowi Czekaniowi, członkowi gniazda w Pszczynie.

3) Dhowi Ferdynandowi Dyrnie, członkowi honorowemu gniazda w Cieszynie.

4) Dhowi Janowi Madejowi — naczelnikowi Okręgu w Cieszynie.

5) Dhowi Józefowi Słuszce — prezesowi gniazda w Skoczowie.

6) Dhowi Mikołajowi Walentowskiemu — naczelnikowi gniazda w Kielcach.

MIANOWANIA.

Na podstawie art. VI Regulaminu Stałych Drużyn Sokolich Dowódca Główny S. D. S. zamianował:

Bataljonowymi:

dh: Dr. T. Hirszbanda w dzielnicy krakowskiej,
dh. Aleksandra Zamoyskiego w dzielnicy lubelskiej.

Kompanijnymi:

dh. Józefa Czechowicza w okręgu Jarosław,
dh. Stanisława Trojana w okręgu Lublin,
dh. Stanisława Tomiaka w okręgu Grudziądz,
dh. I. Sikorskiego w okręgu Kraków,
dh. I. Soligowskiego w okręgu Kraków,
oraz zatwierdził nominację następujących dhów na plutonowych S. D. S.
Marjana Zajączka w okręgu Jarosław,
Aleksandra Chmiela w okręgu Jarosław,
Stefana Kawaka w okręgu Jarosław.

DZIAŁ URZĘDOWY

OD PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU.

Wyciąg z protokułów posiedzeń Przewodnictwa Związku z dn. 27 listopada i 4 grudnia 1928 r.

1) Przyjęto do wiadomości pisma jugosłowiańskiego „Sokoła“ w Lubljanie z podziękowaniem za wysłaną depeszę oraz gwóźdź do sztandaru od Związku z okazji 65-lecia tegoż „Sokoła“.

2) Postanowiono wyrazić zgodę na uwiecznienie podpisu Związku Sokolego na odezwie Centralnego Wydziału Wykonawczego „Tygodnia Propagandy Trzeźwości“.

3) Zezwolono na zbieranie datków w granicach Państwa Polskiego z wyłączeniem gniazd w Ameryce gniazdu w Gwoźdźcu, Dzielnicy Małopolskiej na odbudowę spalonej sokolni oraz gniazdu w Równem, Dzielnicy Mazowieckiej na budowę sokolni.

4) Przyjęto do wiadomości protokół Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia gniazda w Nadwórnie z dn. 29.IV r. b.

5) Przyjęto do Związku na podstawie wniosków nadesłanych drogą służbową do Przewodnictwa Związku gniazdo Łowin z przydziałem do Okręgu Świeckiego Dzielnicy Pomorskiej i gniazdo Radlin z przydziałem do Okręgu IX Dzielnicy Śląskiej.

SPRAWOZDANIE SKARBNIKA ZWIĄZKU ZA MIESIĄC PAŹDZIERNIK.

	Zł.		Zł.
Janów k/Lwowa	39.—	Perkowo	19.50
Bóbrka	93.—	Zblewo	6.—
Kostrzyn	20.—	Okręg Wronki	138.—
Robakowo	10 —	Komarno	35 —
Września	102.—	Łódź II	42.—
Bogucice	40.—	Mińsk Mazow.	50.—
Uiście	16.—	Buczacz	100.—
Brodnica	16.—	Dąbrówka Mała	48.—
Czarnków	14.—	Poznań Śródka	66.—
Rakoniewice	27.—	Bydgoszcz V	130.—
Stanisławów IV	50.—	Okręg Krobia	44.—
Husiatyn	73.—	Tarnów II	169.—
Biała	137.—	Obertyn	19.—
Borek Fałęcki	29.—	Radzionków	30.—
Bydgoszcz żeńs.	50.—	Wieliczka	356.—
Nowy Tomyśl	20.—	Jasło	261.—
Toruń II	46 —	Dąbrowa k/Tarnowa	22.—
Oborniki	27.50	Wilczyn	32.—
Nowe	29.—	Skole	68.—
Limanowa	15.—	Rawa Ruska	138.—
Król. Huta	105.—	Skawina	22.—
Drohobycz	154.—	Dynów	30.—
Nowy Bytom	65.—	Rostarzewo	18.—
Nowy Tomyśl	37.—	Swarzędź	100.—
Piechcin	38.—	Lubawa	39.50
Warszawa V	20 —	Ustrzyki Dolne	6[illegible].—
Tarnów I	100.—	Warszawa III	146.—
Łagiewniki Śl.	26.—	Katowice I	90.—
Radom	25.—	Nowe Miasto n/Drw.	40.—
Poznań Wilda	55 50	Pniewy	50.—
Drohobycz	150.—	Rokosowo	14.—
Gościeszyn n/Obrą	50.—	Krosno	115.—
Sieradz	27.76	Kozłówka	87.—
Trembowla	20.—	Okręg Zagłębie	335.50
Bydgoszcz-Bielawy	58.—	Mątwy	40.—
Warszawa XIV	45.—	Buczacz	114.—
Tarnobrzeg	50.—	Mosty Wielkie	25.—
Nowy Targ	79.—	Przybroda	27.—
Mosina	75.—	Gołkowice	11.10
Łańcut	79.—	Chorzów	127.—
Chorostków	48.—	Kartuzy	63 —
Bydgoszcz VII	20.—		

Z ŻYCIA SOKOŁA

Z OKRĘGU I GNIAZDA JAROSŁAWSKIEGO.

Miesiące letnie, t. j. lipiec i sierpień w okręgu jarosławskim wykorzystano na kursach i obozach w Żywcu, Radłowie, Kozłówce i t. d. bądź też na przygotowania drużyn lekkoatletycznych na stadjonie. Z końcem sierpnia (25 i 26-go odbywały się gniazdowe zawody lekkoatletyczne, skupiające 24 zawodników i 10 zawodniczek.

W program zawodów wchodziły pięciobój sokoli, trójboje męskie i żeńskie tudzież zawody jednostkowe. W trójbojach męskich zdobywa dh M. Chruszcz 1532 pkt. (100 m., skok w dal, rzut oszczepem), w pięcioboju eliminuje się drużynę złożoną z 3 druhów do zawodów o wędrowny puhar prezesa Dzielnicy dra Czernika. Dh Onyszczuk zdobywa 3112,50 pkt., 2-gi dh. Obszarny J. 3-ci, dh Władysławski.

Wyniki jednostkowe: bieg 100 m. Nowosad K. 11,2 sek., Obszarny 11,6.

Świetnie się zapowiadający po wakacyjnej zaprawie dh Nowosad byłby w tym dniu osiągnął nadzwyczajny wynik w skoku w wyż, gdyż zacząwszy skakać od 160 cm. skacze wspaniale, lecz już w trzecim skoku 173 cm. skręca nogę, ten wypadek utracił go na cały sezon od walk o mistrzostwo Polski, w Pradze i t. d. Dodać należy, że dh Nowosad zdobył rekord Okręgu L. O. Z. L. A. 27-go maja b. r. przeskoczywszy 180,5 cm., bijąc tem dotychczasowego mistrza Fryszczyna. Nieżyczliwy jednak los nie pozwolił mu w tym roku wybić się...

Wyniki inne: skok w dal: Niezabitowski St. 5,88. Kula: Władysławski: 10,46. Dysk: Chruszcz M. 30,84. Oszczep: Niezabitowski Tad. 42 m. Granat: Chruszcz prawą ręką 88 m. (wynik doskonały).

W zawodach żeńskich startuje w barwach sokolich wychowanka Sokoła jarosławskiego, a obecnie na studjach w P. I. W. F. dhna Kopciuchówna (słynna hazenistka) zdobywając w trójboju 1-sze miejsce (1295.16 pkt), drugie miejsce zdobywa doskonała zawodniczka, młodziutka druhna Obszarnówna (1225,26 pkt.).

Wyniki jednostkowe: 60 m. Kopciuchówna 8,7 sek., Obszarnówna 8,9; skok w dal: Obszarnówna 4,17 m. poza konk. 4,41 m. skok w wyż: Obszarnówna 122 cm. Dysk: Kopciuchówna 22,70, kula: Kopciuchówna 7, 69.

Strzelanie ostre na 100 m.: Wierciński 57 na 60. Skarbowski 55. Łączkowski 54.

Zawody okręgowe, które odbyły się 8 i 9 września zostały obesłane przez Jarosław, Łańcut i Przeworsk, skupiając 20 zawodników i 6 zawodniczek.

Wyniki są lepsze w trójbojach żeńskich: Kopciuchówna zdobywa 1598,05 punktów, Obszarnówna 1534,73. W trójbojach męskich 1-e miejsce zdobywa Chruszcz M. z Jarosławia 1527,92 pkt., 2-gie Niezabitowski Stan. 1506,40, 3-cie Łoś J. z Przeworska 1467 pkt.

Wyniki jednostkowe: 100 m. (brak Nowosada) Obszarny i Chruszcz 12 sek., skok w wyż: Karczmarz i Niezabitowski St. po 5,80, Niezabitowski 5,70. Dysk: 164 cm. Skok w dal: Obszarny 41,58, Chruszcz po za konkursem Obszarny 31,86½, oszczep: Łoś 45,37. Kula: Władysławski 10,26.

Sztafeta 4.100 m. Jarosław 48,1 (w zawodach Dzielnicy 47,6) Łańcut 51,6. Sztafeta olimpijska (100. 200, 400, 800 m.) 3:53,4 (w zawodach Dzielnicy 3:48,2 60 m.: Kopciuchówna 8,5, Obszarnówna 8,9. Skok w wyż: Obszarnówna i Libiczówna po 123 cm. Skok w dal: Obszarnówna: 4,32. Dysk: Kopciuchówna 22,91. Oszczep: Obszarnówna 19,10. Kula: Kopciuciuchówna7,92. Piłka uszata: Kopciuchówna: 24,75 oburącz 45,54. Obszarnówna: 22 m. oburącz 42,81. Kobianka Eug. 39,65 m.

Sztafeta 4,75 m.: 45 sek (w zawodach Dzielnicy 44,8 sek.).

Bieg 3.000 m. Chudzicki 10,5 s., Markowicz z Łańcuta: 11 min. 30 s.

Strzelanie ostre na 100 m. na strzelnicy wojskowej: Kobianka E. 56 pkt. na 60. Obszarny 54, Wierciński 53, Lasota (Łańcut) 51 pkt.

Zawody okręgowe zakończyły się posiedzeniem okręgowego grona technicznego, które po zlocie okręgowym w czerwcu zorjentowało się jaki materjał posiada i jak należy dopełnić przygotowań na zlot w Poznaniu.

ZE ZBOROWA.

Dnia 2 września b. r. odbyło się Walne zgromadzenie Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Zborowie, na którem został wybrany zarząd w następującym składzie:

Stanisław Balaryn prezes, Jankowski Jan wiceprezes, Karabiński Jan naczelnik, Hurich Jan sekretarz, Zawadowska Helena skarbnik, Gugensberger Józef gospodarz, Fedorowski Stanisław, Janusziewiczówna Izabela, Korczowski Franciszek, Buczkowski Józef, Strzałkowski Juljan.

GNIAZDO TRZEBINIA.

Gniazdo trzebińskie obchodziło w dniu 16 września b. r. wielką uroczystość poświęcenia proporca sokolego.

Już w przeddzień capstrzyk orkiestry sokolej po ulicach miasta zapowiadał początek uroczystości. Na drugi dzień rano urządzona pobudka zaczęła skupiać publiczność pod udekorowanym gmachem Sokoła. Przybyły liczne delegacje i oddziały Gniazd, harcerstwa, Powstańców Śląskich, jakoteż Straży pożarnych z Trzebini i Sierszy i ustawiły się do pochodu na boisku Sokoła. Po złożeniu raportu druhowi naczelnikowi Okręgu przez druha naczelnika Krzeszowiaka — pochód ruszył do kościoła OO. Salwatorjanów.

Po Mszy Świętej, odprawionej przez proboszcza kapelana tutejszego Gniazda ks. Czaplickiego i kazaniu przez ks. Władysława Staicha z Krakowa został proporzec poświęcony. Odmaszerowano do Sokoła — po drodze wszystkie Związki i drużyny defilowały przed nowo poświęconym proporcem i przedstawicielami władz, poczem na boisku wpisywano się do księgi pamiątkowej i wbijano gwoździe w drzewce.

Popołudniu rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne, w których wzięło udział razem około 40 druhów i druhen, a następnie ćwiczenia wolne lancami i na przyrządach. Około godziny 20 z powodu ciemności wszyscy byli zmuszeni się przenieść na salę, gdzie odbyło się uroczyste

wręczenie nagród zwycięzcom, a następnie do późnej godziny wieczornica taneczna.

ZAWODY P. W. i W. F. W LISKU.

Zawody te urządzone staraniem P. Komitetu P. W. i W. F. w Lisku odbyły się dnia 14 października 1928 r.

Do zawodów stanęło nasze gniazdo, wysyłając 6 druhen i 2 druhów, oraz 6 oddz. Związku strzeleckiego.

Po nabożeństwie w kościele i po odbyciu strzelań, odbyła się defilada oddz. p. w. przed repr. władz sokolich, wojskowych, stowarzyszeń i przedstawicielami urzędów. W defiladzie wzięły udział oddziały sokole z Liska (żeński i męski) Hoczwi, Łukawicy i Ustrzyk Dolnych.



Lisko — Drużyna sokolic z Naczelnikiem dhem St. Walą i 1) naczelniczką J. Migulanką.

Do defilaly stanęło 69 druhów (w tem 43 z karabinami) i 13 druhen. Defiladę prowadził dh nacz. Wala. Oddziały swoją postawą i wzorową karnością zrobiły b. miłe wrażenie na widzach i długo pozostaną w pamięci liszczan, którzy tak licznego zastępu sokolego już dawno nie widzieli.

W zawodach tych otrzymali nasi zawodnicy nagrody w następujących konkurencjach:

Strzelanie z broni małokalibr. na 50 m.:

M. Józefczykówna — II miejsce — nagroda d-cy dywizji, — srebrna kaseta.

J. Migulanka IV miejsce — złoty żeton.

J. Migulanka IV miejsce — srebrny żeton.

Bieg 60 m.:

H. Ogonowska, II miejsce, 10 sek. — srebrny żeton.

Skok w dal:

H. Ogonowska, 3.53 m — I miejsce — złoty żeton.

J. Wojnarowiczówna 3.50 m — II miejsce — srebrny żeton.

Rzut dyskiem:

K. Rudziakówna — 21.40 m — I miejsce — złoty żeton.

J. Domaradzka — 20.20 m — II miejsce — srebrny żeton.

Pięciobój — (sokoli):

II nagrodę dla gniazda (honorowy dyplom) zdobyli dhowie: Pańków Br., i Daniec Wincenty oraz srebrne żetony.

Bieg 800 m:

Pańków Bronisław — III miejsce — 2,59 min. — bronzowy żeton

Skok w dal:

Daniec Wincenty — I miejsce 4.61 m. — złoty żeton.

Ogółem nasi zawodnicy zdobyli 12 nagród, 1 dyplom honorowy dla gniazda na ogólne 25 nagród, przez co odnieśli piękne zwycięstwo.

Zawodnicy powyżsi stawali do zawodów po raz pierwszy, a tak piękne wyniki zawdzięczają stałej i systematycznej a cichej — niereklamowanej pracy.

ZLOT PODOKRĘGU ZAMOJSKIEGO.

W dniu 23 września odbył się zlot podokręgu Zamojskiego, podczas wystawy rolniczo- przemysłowej w Hrubieszowie.

Zlot obejmował zawody indywidualne druhów i druhen z Gniazd Okręgu IV Lublin, oraz popis S. D. S. Podokręgu Zamość.

Z Władz Sokolich byli obecni: prezes Dzielnicy Mazowieckiej dh. B. Korewa, prezes Okręgu Lubelskiego druh F. Moskalewski, druh sekretarz Związku druh Marjan Wolańczyk ze Lwowa, dh. naczelnik IV Okręgu Michał Zamoyski, inspektor S. D. S. na Okręg IV Aleksander Zamoyski, przewodnicząca Wydz. Sokolic Okręgu IV dhna Marja Zamoyska, przewodnictwo podokręgu Zamość, oraz prezesi i naczelnicy gniazd Podokręgu. Pozatem w zlocie wzięła udział drużyna z Gniazda Kozłówka i drużyna z Gniazda Lublin. ze swymi władzami na czele. Ogółem na zlot przybyło 185 druhów ćwiczących i 67 druhen. Z tej liczby do zawodów stanęło 32 druhów i 12 druhen, około 100 druhów stanęło w szeregach S. D. S. Terenem zlotu było pole musztry 2-go p. Strzelców Konnych, zaś ćwiczenia polowe S. D. S. odbyły się na polach i wzgórzach wsi Dziekanowa, Fundacji ks. Stanisława Staszica.

Celem zlotu była propaganda wobec licznego zjazdu ludności na wystawę.

Ćwiczenia S. D. S. jako pierwszy raz odbyte na terenie Okręgu Lublin, miały dać Władzom S. D. S. pewien obraz, jak się przedstawiają S. D. S. na tutejszym terenie pracy Sokolej!

Wyniki zawodów były następujące:

Bieg 100 mtr. I nagroda dh. Stefan Sowa — Hrubieszów 11.35 sek.. II. dh. Malon — Zamość 11,45 sek., III. dh. Danilewicz — Hrubieszów 12.5 sek.

Rzut oszczepem: I nagroda dh. Czarnecki — Kozłówka 45.15 mtr., II. A. Lewkowicz — Hrubieszów — 39 mtr., III. dh. Stefan Sowa — Hrubieszów 38 mtr.

Skok w wyż: I nagroda dh. Budzaj — Tomaszów Lub. 1.54 cm., II. dh. Malon — Zamość 1.53 cm. III. dh. Czarnecki — Kozłówka 1.50 cm.

Skok o tyczce: I nagroda dh. Pokłodziński — Biłgoraj 2.56 cm., II. dh. Budzaj — Tomaszów Lub. 2.55 cm. III. dh. Pilip — Tomaszów Lub. 2.54 cm.

Rzut dyskiem: I nagroda dh. Czarnecki — Kozłówka 32.51 cm., II. dh. St. Sowa — Hrubieszów 32.10 cm., III. dh. Malon — Zamość 29.32 cm.

Pchnięcie kulą (7 kg.): I nagroda dh. Czarnecki — Kozłówka 11 mtr. 11 cm., II. dh. Krzyszczuk — Hrubieszów 9 mtr. 46 cm., III. dh. Malon — Zamość 9 mtr. 36 cm.

Skok w dal: I nagroda dh. St. Sowa — Hrubieszów 5 mtr. 85 cm., II. dh. Czarnecki — Kozłówka 5 mtr. 75 cm., III. dh. Danilewicz — Hrubieszów 5 m. 65 cm.

Ćwiczenia na przyrządach gimnastycznych, piramidy druhen z Gniazda Tomaszów Lub. — drużyny Gniazda Kozłówka, która dała ćwiczenia kosami, wywołały ogólny zachwyt wśród widzów i gromkie oklaski i okrzyki na cześć Sokoła, gdyż wielu z przybyłych na wystawę, szczególnie włościan, pierwszy raz zawody i popisy sokole widzieli.

Stałe Drużyny Sokole podczas raportu i podczas ćwiczeń sprawiły b. dobre wrażenie na publiczności i licznie zgromadzonych wojskowych.

Władze Sokole S. D. S. poza pewnemi usterkami skonstatować mogły, że podłoże pracy w tym kierunku jest dobre i na przyszłość można się spodziewać dobrych zupełnie rezultatów.

Ćwiczeń zlotowych Podokręg dać jeszcze nie mógł, bo ćwiczenia te znajdują się jeszcze w toku lekcyjnym gniazd podokręgu.

ZAWODY SPORTOWE W WŁOCŁAWKU.

Z okazji zakończenia sezonu sportowego, Zarząd Podokręgu Sokoła Włocławskiego, zorganizował w dn. 14 października r. b. zawody sportowe, podczas których osiągnięto następujące wyniki:

1) Strzelanie na 100 m. zespołowe po 6 druhów. Broń wojskowa, strzałów 3 + 5. Tarcza 12 pierścieniowa. Maximum 60 pkt., w zespole 360 pkt. Pierwszą nagrodę zdobywa zespół Włocławka w składzie d-howie: Okurowski, Kowalewicz, Grzmielewski, Polanowski, Poraj Wiktor, Waszyn, wybijając w sumie 264 pkt. Drugą nagrodę zdobywa zespół Aleksandrowa przy 255 pkt., w składzie d-hów Karwat, Kamiński, Kuczek, Swaryczewski, Stolarski, Grabowski. Następne miejsca w kolejności zajmują: Aleksandrów II, Byczyna, Osięciny, Byczyna II, Machnacz, Włocławek II i Włocławek III. Wyniki indywidualne przedstawiają się następująco: 1) Okurowski (Włocławek) 51 pkt., 2) Kowalewicz (Włocławek) 50 pkt.,3) Grzmielewski (Włocławek) 50 pkt., 4) Kozłowski (Aleksandrów) 49 pkt., 5) Zieliński (Byczyna) 49 pkt., 6) Skonieczny (Osięciny) 48 pkt.

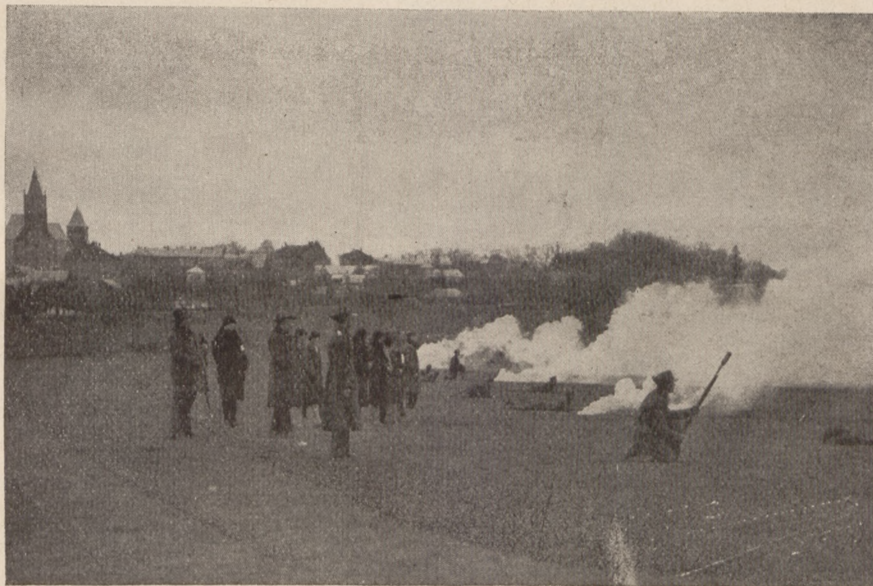
2) Marsz na dystansie 10 klm. zespołami po 6 ludzi. Pierwsze miejsce Aleksandrów w 52 m. 20 s. (Bratkowski, Karwat, Feiertag, Kozłowski, Jakubowski, Bolewicki), drugie miejsce zajmują Włocławek w składzie: Czepel, Politowicz, Rojewski, Zakrzewski, Wasilewski, Malendowicz).

3) Wyścig kolarski na dystansie 40 klm. (Włocławek — Kowal — Czerniewice — Śmiłowicze — Kruszyn — Włocławek) 1) Płoszaj (Osięciny) 1 g. 46 m. 30 s., 2) Szporny (Włocławek) 1 g. 46 m. 47 s., 3) Woźniak (Aleksandrów), 4) Mantaj (Osięciny), 5) Zalewski (Aleksandrów). Nagrodę zespołową zdobyła para Płoszaj i Mantaj z Osięcin.

We wszystkich trzech konkurencjach, zdobywcy pierwszych 6-ciu miejsc otrzymali pamiątkowe żetony, zaś pierwsze zespoły cenne nagrody honorowe i tak: za strzelanie panów Z. i B. Mirosławskich, za marsz prezesa T. G. Sokół w Ciechocinku d-ha Czechowskiego, i za wyścigi kolarskie nagrodę wędrowną w postaci cennego kałamarza ofiarowaną przez prezesa Podokręgu d-ha Kowalewskiego.

ZEBRANIE OGÓLNE W RADZIEJOWIE.

Dnia 18 listopada odbyło się w Radziejowie ogólne zebranie przy udziale 46 druhen i druhów. Celem zebrania było uzupełnienie zdekompletowanego zarządu, do którego po ostatnich wyborach weszli: druh Giergielewicz (prezes), druh Pawlicki (wiceprezes), druh Marcinkowski (członek zarządu) i druh Woźniak (zastępca naczelnika) oraz druhna Chmielewska (naczelniczka). Na wniosek byłego senatora druha Gruetzmachera postanowiono z wiosną roku przyszłego poświęcić sztandar Gniazdowy i w najbliższej przyszłości założyć trzy wiejskie oddziały w okolicy Radziejowa. W dyskusji zabierali głos: druhowie Chrząszczewski, Gruetzmacher, Makowski, Kozłowski, Kaliszek oraz instruktor Podokręgu druh Niklewicz. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, na której panował bardzo sympatyczny nastrój i której dochód zasili niezbyt pełną kasę Gniazda.



Oddział S. D. S. gniazda w Lisku podczas ćwiczeń bojowych.

Z PIASECZNA POD WARSZAWĄ

Gniazdo w Piasecznie, tuż pod Warszawą, wykazuje coraz większą intensywność. Ćwiczy swoich członków, a praca ta prowadzona jest cicho.

W przeciągu ostatnich 2-ch lat zorganizowano prócz kilkunastu wycieczek, kilkadziesiąt amatorskich przedstawień, a nadto zupełnie normalnie przechodzono wszystkie ćwiczenia sokole.

Zorganizowane ostatnio zawo-

dy lekkoatletyczne w dn. 4.XI. 1928 r. dały następujące rezultaty: *bieg na przełaj* (startowało 5 osób) na 1500 metr. 1) Rowiński Jan 4,20 min., 2) Lange Filip 4,32 min., *w rzucie kulą* (startowało 8 osób) 1) Karol Miniszewski 9 m. 75 ctm., 2) Stefan Trzoch 9 m. 60 ctm., 3) Aleksander Borowski 9 m. 20 ctm. *rzut dyskiem* (startowało 8 osób) 1) Aleksander Borowski 27 m., 2) Filip Lange 26 m. 50 cm., 3) Karol Miniszewski 26 metr., *rzut oszczepem* (startowało 5 osób) 1) Jan Zieliński 34 metr., 2) Karol Miniszewski 33.50 metr., 3) Aleksander Borowski 32.85 metr., *skok w dal* (startowało 6 osób) 1) Aleksander Borowski 5 m. 92 cm., 2) Filip Lange 5 m. 45 ctm., 3) Filip Albrecht 5 m. 45 ctm., *skok w wyż* (startowało 5 osób) 1) Aleksander Borowski 1 m. 57 ctm., 2) Filip Albrecht 1 m. 55 ctm., 3) Stefan Trzoch 1 m. 55 ctm., *rzut granatem* (udział brało 5 osób) 1) Stefan Trzoch 58 m. 20 ctm., 2) Karol Miniszewski 53 m. 20 ctm., 3) Filip Lange 50 m. 15 ctm.

SOKÓŁ W MIŃSKU MAZ.

Sokół w Mińsku Mazow. brał czynny udział we wszystkich uroczystościach związanych z obchodem Dziesięciolecia Niepodległości Polski.

A więc: w przeddzień wielkiej Rocznicy w capstrzyku orkiestr i organizacji przysposobienia wojskowego. Dnia następnego w uroczystym pochodzie na nabożeństwo do kościoła, w defiladzie ogólnej, akademji i przedstawieniu urządzonym przez miasto. Nadto prezes Gniazda ks. prof. Bronisław Pągowski wygłosił dla druhów i licznie zebranej publiczności odczyt p. t. „Rola Sokoła w dziele odrodzenia Polski". Na zakończenie z entuzjazmem odśpiewano „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród".



Mińsk-Mazowiecki — przysposobienie wojskowe.

ZAWODY OKRĘGU WOŁYŃSKIEGO.

W dniu 16 września b. r. odbyły się w Łucku zawody lekkoatletyczne Wołyńskiego Okręgu Sokoła, w których wzięło udział 50 uczestników z gniazd: Łucka, Równego, Kowla, Sarn i Maniewicz.

Na zawodach, które poprzedzone zostały nabożeństwem w miejscowej katedrze, byli obecni pp. wice wojewoda Dziewałtowski-Gintowt, wiceprezes Sądu Okręgowego dh. Władysław Jasikowicz i burmistrz miasta Łucka.

W ogólnej klasyfikacji zawodów zwyciężył Łuck (33 punkt.), następnie idą gniazda: Równe (32 pnkt.), Sarny (11 pnkt.), Kowel (7 pnkt.) i Maniewicze (6 pnkt.).

Osiągnięto następujące wyniki: Druhowie: 1) Pięciobój Olimpijski — pierwsze miejsce Kosiarz Mieczysław (Łuck) 2391,72 pkt., drugie miejsce Mielników Eugenjusz (Równe) 2172,04 pkt.

2) Bieg płaski 100 mtr.: pierwsze miejsce Winogradow Witaljusz (Równe) 12,2 sek., drugie m. Raczyński Mikołaj (Równe) 12,4 s.

3) Bieg płaski 400 mtr.: pierwsze miejsce Kosiarz Mieczysław (Łuck) 57,8 sek., drugie m. Przybylski Wł. (Równe) 58,4 sek.

4) bieg 3000 mtr.: pierwsze miejsce Kosiarz Mieczysław (Łuck) 11,06 min., drugie m. Chmielewski Edward (Równe) 11,20 min.

5) Skok w dal: pierwsze miejsce Olszyński Ludwik (Kowel) 5,83 mtr., drugie m. Raczyński Wł. (Równe) 5,78 mtr., trzecie m. Budkiewicz Czesław (Łuck) 5,77 mtr.

6) Skok w wyż: pierwsze miejsce Przybylski Wł. (Równe) 1,58 mtr., drugie m. Mielnikow Eug. (Równe) 1,57 mtr.

7) Skok o tyczce: pierwsze m. Sieniawski Wacław (Sarny) 2,70 mtr., drugie m. Raczyński Mikołaj (Równe) 2,70 mtrt.

8) Rzut dyskiem: pierwsze miejsce Brodzki Jerzy (Łuck) 26,90 mtr., drugie miejsce Przybylski Wł. (Równe) 26,25 mtr.

9) Rzut oszczepem: pierwsze m. Budkiewicz Czesław (Łuck) 39,59 mtr., drugie m. Mielnikow Eugenjusz (Równe) 37.92 mtr.

10) Pchnięcie kulą: pierwsze m. Przybylski Wł. (Równe) 9,48 mtr., drugie m. Brodzki Jerzy (Łuck) 9,40 mtr.

Druhny: bieg płaski 60 mtr.: 1) Sochaczewska Stella (Łuck) 9 sek., 2) Sebastjanowicz Marja (Łuck) 9,8 sek.; skok w dal: 1) Palejówna Nadzieja (Sarny) 3,66 mtr.; 2) Sebastjanowicz Marja (Łuck) 3,52 mtr.; skok w wyż: 1) Palejówna Nadzieja (Sarny) 1,10 mtr.; 2) Sebastjanowicz Marja (Łuck) 1,05 mtr.; rzut dyskiem: 1) Bojkówna Marja (Łuck) 21,43 mtr. 2) Joelówna Anna (Łuck) 19,19 i 3) Sebastjanowicz Marja (Łuck) 17,19 mtr.

Całość zawodów wypadła bardzo dobrze i zaświadczyła o intensywnej pracy poszczególnych zawodników i ich kierowników.

Na szczególne wyróżnienie zasłużył sobie druh Budkiewicz Czesław z Łucka za klasyczny styl w skokach i rzutach, to też publiczność nie szczędziła mu słów uznania i oklasków.

Zwycięzcom wręczył osobiście nagrody p. wicewojewoda. Wieczorem tegoż dnia odbyła się w salach klubu „Ognisko" wieczornica, gromadząc liczny zastęp zaproszonych i sympatyków „Sokoła".

KURS OKRĘGOWY W ŁODZI.

W dniu 4 listopada zakończony został w Łodzi 4-dniowy kurs okręgowy, na który przybyło: z gniazda Łódź I na zgłoszonych 10 — 9 druhów, z gn. Łódź II na zgłoszonych 9 — 5 druhów, z gn. Łódź III na zgłoszonych 8 — 7

druhów, z gn. Łódź IV na zgłoszonych 6 — 1 druh, z gn. Łódź VI na zgłoszonych 9 — 7 druhów, z gn. Ruda Pabjanicka na zgłoszonych 3 — 2 druhów, z gn. Zgierz na zgłoszonych 2 — 2 druhów, z gn. Aleksandrów na zgłoszonych 2 — 2 druhów, z gn. Tomaszów na zgłoszonych 2 — 2 druhów, z gn. Konstantynów na zgłoszonych 1 — 1 druh. Razem na zgłoszonych 52 — 38 druhów.

oraz:

z gniazda Łódź I na zgłoszonych 6 — 6 druhen, z gn. Łódź II na zgłoszonych 8 — 6 druhen, z gn. Łódź III na zgłoszonych 1 — 1 druhna, z gn. Łódź VI na zgłoszonych 8 — 5 druhen, z gn. Konstantynów na zgłoszonych 2 — 2 druhny, z gn. Tomaszów na zgłoszonych 1 — 1 druhna, z gn. Zgierz na zgłoszonych 2 — 2 druhny, z gn. Ozorków na zgłoszonych 2 — 1 druhna, z gn. Aleksandrów na zgłoszonych 2 — 2 druhny, z gn. Ruda Pabjanicka na zgłoszone 2 — nie przybył nikt. Razem na zgłoszonych 34 — 26 druhen.

Ogółem z 11 gniazd 64 kursistów.

Ćwiczenia i wykłady odbywały się w ciągu dni 4-ch przeciętnie po 9 godzin dziennie w lokalu i na boisku Gniazda Łódź III.

Wykładowcami byli: Druh wicenaczelnik Dzielnicy — H. Chełmicki, czł. Zarz. Okr. dr. Czarniawski, p. kapitan Orłowski z 28 p. S. K., oraz Naczelnictwo Okręgu w osobach dh. dh. Lindnera, Zaorskiego, Pilarskiego, Nowaka i druhny Dzięciołowskiej.

Na kursie przerobiono: Obrazy dla druhen i druhów, lekcje gimn., ćwiczenia na przyrządach, gry i zabawy, system ćwiczeń na przyrządach. tok lekcyjny, musztrę, instrukcję strzelecką, Historję i ideologję Sokoła, Statut i regulaminy, oraz wojnę gazową. Krótki czas nie pozwolił na rozszerzenie wszystkich tych tematów.

Z 64 uczestników kursu zaledwie 2 druhów nie wytrzymało do końca.



Osada żeńska „Sokoła" w Grodnie.

KRONIKA

OD WYDAWNICTWA.

Nasze wezwania do Gniazd i do Druhów odniosły częściowy skutek. Zainteresowanie „Przewodnikiem" wzrasta stale, przejawiając się wzmożoną korespondencją z poszczególnych towarzystw, Okręgów i Dzielnic, oraz coraz większem zapotrzebowaniem naszego pisma. Jest to objaw pocieszający, świadczy bowiem o coraz bardziej wzrastającem zbliżeniu między ogółem Sokolim a „Przewodnikiem". Musimy sobie jednak powiedzieć, że jest to dopiero początek. Współżycie nasze musi być daleko silniejsze, musimy zbliżyć się jeszcze bardziej tak, aby pismo z jednej strony odzwierciadlało jaknajwierniej to, co Sokolstwo myśli, czuje i czyni, z drugiej zaś, aby docierało do jaknajszerszych sfer sokolich, zagrzewając do pracy i niosąc rady i wskazówki.

To też zwracamy się raz jeszcze do wszystkich Druhów z wezwaniem popierania i rozprzestrzeniania „Przewodnika". Niech każdy z nas weźmie sobie za obowiązek zjednanie podczas krótkiego okresu świątecznego choć jednego prenumeratora dla pisma sokolego. Będzie to spełnienie obowiązku wobec organizacji i jej organu, a nowemu czytelnikowi przyniesie wiele korzyści.

Pamiętajmy, że tylko wspólnym wysiłkiem możemy nasze pismo postawić na odpowiednim poziomie. Jeszcze więc raz wzywamy Was, Druhowie — popierajcie „Sokoła" — nadsyłajcie korespondencje, fotografje z życia Gniazd i Okręgów i jednajcie nam czytelników i prenumeratorów.

SKŁADKI DO ZWIĄZKU DZIELNICY I OKRĘGU NA ROK 1929 ZARZĄDOM GNIAZD — KU UWADZE.

W styczniu odbywają się Walne Zebrania naszych Gniazd Sokolich, a najważniejszą dla nich sprawą, o ile chodzi o cały Związek naszych Towarzystw sokolich, powinno być rozpatrzenie wysokości składki członkowskiej, pobieranej miesięcznie przez skarbnika gniazdowego.

Sprawę tę cały Zarząd powinien rozpatrzyć jaknajgruntowniej na swem zebraniu zarządowem i przyjść przed walne zebranie z wnioskiem wszechstronnie uzasadnionym i przemyślanym. Nie wystarczy tu powiedzieć: w towarzystwie takiem a takiem, pobiera się składkę miesięczną w wysokości — przypuśćmy — 25 groszy, i dla nas więc taka składka będzie odpowiednią. Skarbnik, względnie Zarząd, któryby w ten sposób zaproponować chciał wysokość składki miesięcznej w Sokole, z góry może być przekonany, że w 75 proc. wypadków popełni błąd. który Gniazdo jego i całą organizację sokolą narazi na wstrzymanie zdrowego rozwoju, na chromanie.

Pragnąc określić wysokość składki

miesięcznej, zarząd zdać sobie musi przedewszystkiem sprawę z tego, jakie wydatki czekają go w ciągu roku. W przeważnej mierze gniazdo posiada wydatki stałe; a więc dzierżawę za salę ćwiczeń, za boisko. Dalej przychodzą wydatki na podróże — na zjazd Rady dzielnicowej, na zjazdy okręgowe, na zawody i zloty, na portorja. Ostatecznie od każdego członka zapłacić należy „pogłówne" do Okręgu, Dzielnicy i Związku, a nie wolno zapominać również o obowiązkowych wydatkach na zaabonowanie „Przewodnika Gimnastycznego", naszego organu związkowego i swojego organu dzielnicowego, na zakupno podręczników gimnastycznych do biblioteki. To są wydatki stałe, powtarzające się co rok, i dochód ze składek miesięcznych musi być tak wysoki, by z niego wszystkie te wydatki mogły być pokryte.

Przypuśćmy, że wszystkie wyżej wspomniane wydatki wyniosą w ciągu roku 504.00 złote — wypadnie wydatek na jeden miesiąc (504:12), 42.00 złote. I te 42.00 złote musi kasie przynieść miesięczna składka, której wysokość wynosić będzie musiała 42:60, jest 70 groszy. O ileby dane gniazdo liczyło nie 60, a tylko np. 30 członków, każdy z nich musiałby płacić nie 70 groszy, a 1.40 zł. miesięcznie.

Niemożliwem nam jest wiedzieć, jakie wydatki mają poszczególne gniazda. Nie wszystkie przecież opłacają salę i boiska. Suma wydatków zależy zatem zupełnie od miejscowych warunków i stosunków, w których dane zarządy tylko mogą się należycie orjentować. Natomiast pozatem mają wszystkie gniazda związkowe stałe wydatki na cele ogólno organizacyjne. Temi wydatkami są właśnie wspomniane już wyżej składki związkowe, dzielnicowe i okręgowe, płatne w ratach półrocznych, i opłaty na pisma sokole. Przypominamy przy tej okazji, że organ związkowy „Przewodnik Gimnastyczny" winien być abonowany przez każde Gniazdo, przynajmniej w 2 egzemplarzach, a organ dzielnicowy „Sokół", conajmniej 1 na 4 członków. (Mowa o Dzielnicy Wielkopolskiej).

Składka związkowa przewidziana została w wysokości 1.00 złotego rocznie.

Składkę dzielnicową zaprojektowano w Przewodnictwie Dzielnicy, obliczywszy sumiennie wydatki na kierownictwo naszych spraw wychowania fizycznego i t. d. na 1.00 złoty rocznie.

Składki do kas okręgowych wynosić powinny także około 60 groszy.

Na pozagniazdowe składki do wyższych władz administracyjnych każdy członek będzie miał tedy do zapłacenia 2.60 zł. w ciągu roku.

Tych 2.60 zł. nie należy wszakże ściągać od członków oddzielnie rocznie lub półrocznie; winny być one opłacane w miesięcznych ratach, po 22 groszy od członka, płatnych w zwykłej gniazdowej składce. Drobna ta suma, która nie ulegnie wielkiej zmianie, choćby nawet delegaci na Zjazdy związkowy i dzielnicowy, nie rozumiejący zadań organizacyjnych, utargowali nawet 50 groszy (na rok), musi mieścić się w budżecie każdego gniazda, z końcem każdego półrocza powinna być od każdego członka wypłacana Okręgowi, Dzielnicy i Związkowi.

Od tej drobnej sumy, 22 groszy, które zapewne każdy członek nasz miesięcznie zapłacić może, zależy rozwój naszej organizacji sokolej w całej Rzeczypospolitej.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO CENTRALNEGO INSTYTUTU W. F.

W dn. 2 grudnia r. b. odbyła się na Bielanach, pod Warszawą, uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego wmurowania aktu erekcyjnego i poświęcenia tablicy pamiątkowej w budującym się gmachu Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego.

Na uroczystości byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegaci związków sportowych i reprezentanci wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Poświęcenia aktu erekcyjnego gmachu Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego dokonał ks. biskup Gall. Akt ten podpisany m. in. przez p. Prez. Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, p. premjera Bartla, ministrów Piłsudskiego, Świtalskiego opiewa m. in., że: „poczęta w trosce o dobro powszechne uczelnia ta niech będzie ostoją zdrowia i tężyzny narodu. Niech wychodzące z niej wciąż nowe zastępy nauczycieli i instruktorów rozwijają w młodych pokoleniach siły i hart, które dadzą przyszłości swobodę ducha, chęć i zapał do podejmowania najcięższych prac, pokonywania przeciwności, zwyciężenia współzawodników. I niech myśl i wolę fundatorów potomność przechowa nieskażone w późne wieki".

Po dokonaniu poświęcenia aktu erekcyjnego, ks. biskup Gall wygłosił do słuchaczy podniosłe przemówienie.

Po tej uroczystości obecni przeszli do pobliskiego, budującego się głównego gmachu Centralnego Instytutu W. F., gdzie do zebranych przemówił dyr. P. U. W. F. ppłk. Ulrych, poczem nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

M U Z Y K A

do ćwiczeń zlotowych w 1929 roku została utrwalona na płytach gramofonowych i zostaje wysyłana gniazdom po porozumieniu się z Przewodnictwem Związku przez firmę **Adam Klimkiewicz** za zaliczeniem razem z kosztami przesyłki po zł. 7.50 za płytę (cena w sklepach zł. 8). Płyt ogółem jest 6, jak niżej wyszczególniono:

4052 **Ćwiczenia wolne dla druhów,** cz 1.
„ „ „ „ cz. 2.

4053 **Ćwiczenia wolne dla druhów,** cz. 3.
„S o k ó ł" — marsz.

4054 **Ćwiczenia wolne dla druhen,** cz. 1.
„ „ „ „ cz. 2.

4055 **Ćwiczenia wolne dla druhen,** cz. 3.
„S o k ó ł" — marsz.

4056 **Ćwiczenia wolne dla młodzieży,** cz. 1 i 2
„ „ „ „ cz. 3 i 4

4057 **Ćwiczenia wolne dla młodzieży,** cz. 5
„D e f i l a d a" — marsz, (L. Lewacki)

Gniazdo, któreby nie mogło skorzystać z tego, lub też nie ze wszystkich płyt, winno niezwłocznie zawiadomić Wydział Dostaw Sokolich, które płyty wysłać.

Uważamy, że wobec tego, że nie wszędzie może być muzyka, wszędzie natomiast znajdzie się gramofon, płyty będą stanowiły wielkie udogodnienie.

Sądzimy, że nawet tam, gdzie są orkiestry lub fortepian, płyty oddadzą dużą usługę przy ustalaniu tempa świczeń, ponieważ zostały nagrane przez orkiestrę, która będzie grała podczas zlotu.

ZAŁĄCZAMY BLANKIET NADAWCZY P. K. O. 3852 NA PRZEKAZANIE PRENUMERATY.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. MICHAŁ TERECH. REDAGUJE KOMITET.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa. Warecka 15.



poseł na Sejm) XI Jan Mączkowski Świecie (senior sokolstwa świeckiego). Innym Przewodnictwo odznaki tej nie przyznało z słusznej przyczyny, że to najstarsi wiekiem i mający kilkadziesiąt lat pracy Sokolej poza sobą, otrzymują tę najwyższą odznakę Sokolą.

Uchwalono utworzenie Wydziału Dzielnicowego Sokolic, a na przewod…



… mogą się złoty odbyć. Według sprawozdania kasowego, deficyt ze Zlotu Dzielnicowego wynosi dziś jeszcze 1200 zł.

Przew. Dzielnicy zaakceptowało skład Grona technicznego dzielnicowego, przedstawiony przez naczelnika dh. B. Makowskiego.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes dh. Wł. Samoliński zebranie hasłem „Czołem!".

Wspólna fotografja uwieczniła ten pełen zapału i pracy dzień Sokoli. Następnie odbyło się zebranie Dzielnicowego Grona technicznego pod przewodnictwem naczelnika Dzielnicowego dh. Bol. Makowskiego, protokół pisał dh. A. Kila…ki.

…ym samym czasie w innych …ach lokalu „Eldorado" od…o się zebranie Zarządu Okrę… pod przewodnictwem preze… Krzyżanowskiego.

…JAZD RADY SOKOLEJ …RĘGU III. W GRUDZIĄDZU

…niedzielę dn. 1 kwietnia r. b. … się w Grudziądzu w hotelu … Kellasa zjazd Rady Okręgo… na który przybyły Gniazda: …dziądz I. II. III. żeńskie, Małe …no (męskie i żeńskie) Micha… Chełmno.

…e reprezentowane były Gnia… Mniszek, Zasin, Linarczyk …ek.

…rady zagaił prezes Okręgu … Wł. Samoliński i na życzenie … przewodnictwo, protokół pi… dh. Stefaniak. Prezes w swem …mówieniu omówił znaczenie …cznych zjazdów R. O., wska… na utworzenie się nowego okrę… świeckiego, do którego połowa …zd została włączona — stąd …d nie jest tak licznym, jak w …ch latach. Stwierdzono obec… czł. Zarządu (wym. już pre…) I wiceprezesa dh. Zawackie… z Chełmna, naczelnika Dostat…o, skarbnika W. Banaszka, se…arza Szubrycha, gospodarz…órskiego, prof. Odyję, Tomia… Szupryczyńskiego z Chełmna. …o gości powitał prezes Samo…ki, dh. czł. Przewodnictw… …elnicy St. Kunza, A. Kamrow…ego i p. Wiśniewską z Małeg…rpna, Roniszewskiego z M…la.

…ako delegaci przybyli dh. Fe…ski i Stefaniak z Gniazda I, Cy…ński z Gniazda II, skarbniczk… …statnia, naczelniczka Zalewsk… Gniazda III (żeńskiego), Jelew… i naczelniczka Kowalska …rpna, Henning i Kamiński …ełmna, Wasąg z Michala.

Dh. sekretarz Szubrych prz…czytał protokół z zeszłorocznego zebrania Rady, który bez zmiany przyjęto do wiadomości.

Bardzo treściwe sprawozdanie z czynności Zarządu zdał dh. sekretarz Szubrych. Do okręgu III należą Gniazda Grudziądz, I. II. żeńskie III, Małe Tarpno, Chełmno i nowo założone Gniazdo Michale.

Nieczynne, a raczej w stanie letargu znajdują się Gniazda: Linarczyk, Lipinek, Łasin i Mniszek, to ostatnie zabiera się znów do pracy sokolej, co po ostatniej lustracji miało nastąpić. W pow. chełmińskim założono nowe Gniazdo sokole w Kokosku.

Członków liczy okręg około …

… dh. prezes Degórski, Szupryczyński z Chełmna, skarbnik Banaszak, prezes Wł. Samoliński i naczelnik Dostatni.

Na wniosek dh. A. Kamrow-

ZLOT OKRĘGU V DZIELNICY POMORSKIEJ W BYDGOSZCZY.

W dn. 1-ym lipca r. b. odbył się w Bydgoszczy zlot okręgu V-go.

Jak zwykle rozpoczęto próbami, następnie nabożeństwo w kościele garnizonowym odprawił ks. kapelan Turzyński. Po nabożeństwie udano się na grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, gdzie złożono wieniec.

Po p… licznie … poczęt… nich o… ły wo… męskie… monijn… lic zdo… nież … wypad… larskie… równie… kursy … nagrod…

Lekl… świadc… owocn… rownik…

ZA… O…

W n… odbyły… wackl… nicy… Tczew… ziorze… przygo… techni… kowe… nowsk… niczne… częły… przyp… na br… wypad… ganiz… stanow… wiania… życiu… zatem… czenie… wem. … wodni… stępuj…

Pły… **100 m…** — St… Witk…

Sty… Zieliński Emil — Tczew, 1 m. 34,… sekund, 2) drh. Pater Jan — Lubichowo, 1 m. 58 sek.

Styl dowolny 200 mtr.: Drh. Bella St. — Tczew, 4 m. 48,3 sek., Jankowski Feliks — Starogard 6 m. 42,1 sek., Balbura — Starogard, 7 m. 59 sek.

Styl dowolny 1.500 mtr. 1) Bella — Tczew, 22 m. 30 sek., 2) Mania Stanisław — Starogard 26 m. 40 sek.

Poza konkursem w 100 mtr., styl dowolny, zdobył pierwsze miejsce p. Sokołek Jan ze Starogardu, 1.500 mtr. p. Frydrych ze …cza. W sztafecie 5 × 50 … …wsze miejsce zdobyło … …o. Na zakończenie odby… …igi łodziami.

Obóz młodzieży …

…T OKRĘGU IX KOŚ… …EGO W SKARSZEW…

…Vdn. 12 sierpnia r. b. o… …karszewach na Pomor… …gu IX w którym wzięło … …o 300 druhów i druh… … ten przybyła również … …nadka z okręgu Tczew… … godzinach rannych … …twie w miejscowym … …więcony został sztandar … Skarszewy, następnie … rynek, gdzie prezes … …onał otwarcia zlotu. …iu ćwiczenia, które … …rze. Gniazdo posiada … …obrym punkcie, wład… …we przychylnie popier… …kę Sokolą widząc … …ultaty pracy miejscowe…

…awody okręgowe, o… Kościerzynie ze względu na słabe rezultaty nie wykazały nadzwyczajnych wyników.

ZLOT DZIELNICY ŚLĄSKIEJ W KATOWICACH W DNIACH 29.VI — 1.VII.1928 R.

Na terenie Śląska Górnego i Cieszyńskiego przed wojną istniało zaledwie 15 gniazd sokolich. W dobie plebiscytu rozrost sokolstwa na Górnym Śląsku wzmógł się niepomiernie. Powstało przeszło 200 nowych gniazd, z których jednak znaczna część z chwilą rozstrzygnięcia państwowej przynależności Śląska przestała … wspo… …ł, zgru… …, licz… … osób.

…zeważnie … niezbyt …zęt ćwi… …struktor… …okolstwa …towicach …ystko so… … rozwija …soko pod … że idea… … to głęb… …szerokich …

…czenia od… … Okręgów. …ują: ćwi… (okręg w … …nik dh na… …ka), ćwi… …mi (okręg … …ik — na… …j), wresz… …kie Związku Sokołów polskich z Czechosłowacji (naczelnik dh Zielina z Orłowej).